

ELIASZ - CZŁOWIEK, KTÓRY POTRAFIŁ SPRAWIĆ, ŻE PADAŁ DESZCZ

James Jacob Prasch

„Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, żeby nie było deszczu na ziemi i nie było deszczu przez trzy lata i sześć miesięcy. Potem znowu się modlił i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon” (List Jakuba 5:16-18).

Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i potrafił sprowadzić deszcz na ziemię. W tym wersecie, Duch Święty chce nam powiedzieć, że jeśli Eliasz potrafił sprowadzić deszcz, to my też możemy to zrobić. Ale co to oznacza?

Deszcz symbolizuje wylanie Ducha Świętego

W typologii biblijnej, płyny przedstawiają różne aspekty Ducha Świętego. Na przykład Młode Wino przedstawia Ducha Świętego w aspekcie oddawnia czci Bogu. Innym płynem w Piśmie Świętym jest olej, który symbolizuje Boże namaszczenie, a Żywa Woda symbolizuje działanie Ducha Świętego, który wszystko ożywia. W Ewangelii Jana 7:38-39, Jezus wyjaśnia to w następujący sposób: *„Kto wierzy we mnie tak, jak mówi Pismo, z wnętrza tej osoby wypłyną rzeki wody żywej. A to mówię o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze otoczony chwałą”.*

Jezus powiedział, że Żywa Woda obrazuje wylanie Ducha Świętego, bo Księga Izajasza 44:3 mówi: *„Wyleję wody na spieczoną ziemię i strumienie na suchy ląd; wyleję mego Ducha na potomstwo twoje i moje błogosławieństwo na twoje latorośle”.*

Tutaj ponownie widzimy, że Bóg wyleje wody na spieczoną ziemię, czyli ześle deszcz. Tutaj Bóg mówi, że wyleje swojego Świętego Ducha, bo deszcz jest synonimem wylania Ducha Świętego.

Dlaczego deszcz spada na jedno miasto, a nie spada na inne miasto.

Dlaczego jest tak, że gdy ewangelista Reinhard Bonnke głosi w Afryce, to podczas jednego spotkania ewangelizacyjnego zbawienie przyjmują tysiące ludzi, a gdy jedzie do Niemiec, Anglii lub Australii, to nie dzieje się tam prawie nic? Odpowiedź na to pytanie jest w Księdze Amosa 4:7: gdzie napisano: *„Wstrzymałem wam deszcz na trzy miesiące przed żniwami. Spuściłem deszcz na jedno miasto, a wstrzymałem nad drugim. Jeden został zroszony deszczem, a inny, na który nie spadł deszcz, usechł (Am 4:7)*

Bóg zsyła deszcz na jedno miasto, a na drugie nie zsyła. Miasto na które Bóg nie ześle deszczu, nie będzie miało żniwa, bo wylanie Ducha Świętego jest suwerennym aktem Bożej łaski. Obecnie deszcz pada w Brazylii, Korei, Indonezji, na Filipinach i nad dużą częścią Afryki, a susza jest w zachodnich krajach protestanckich, które posiadają Biblię od ponad pięciuset lat. Bóg okazuje łaskę biednym krajom, a odwraca się od bogatych krajów protestanckich, dlatego białe chrześcijaństwo wykazuje tendencję spadkową pod względem duchowym, moralnym, liczebnym i finansowym. Chrześcijańskie zbory wyrastają w krajach rzymskokatolickich i tam, gdzie ludzie mają ciemną skórę, oliwkową skórę i żółtą skórę - czyli w krajach afrykańskich, latynoskich i azjatyckich.

Kościół Anglikański masowo upada, z kolei biskupi kościołów afrykańskich są oddanymi ewangelistami, dlatego w Nigerii chrześcijanie są prześladowani przez muzułmanów. Właściwie w całej Azji Kościół jest żywy, a w Wielkiej Brytanii martwy.

Dawny ogień, który został rozniecony za czasów takich przebudzeń zielonoświątkowych, jak tzw. *Słoneczne Przebudzenie* w Australii, przebudzenie na Azusa Street w Kalifornii czy przebudzenie Sunderland w Anglii ze Smithem Wigglesworthem – był tym samym ogniem, który obecnie rozpala ludzi w Ekwadorze, Chile, na Filipinach, w Indonezji i w Kenii.

Bóg zsyła deszcz na jedno miasto, podczas, gdy usycha inne miasto, na które deszcz nie został zesłany. Dzisiaj widzimy ludzi, którzy uczą innych "zasad wzrostu kościoła" (Billa Hybelsa i Ricka Warrena), które są nonsensem, bo po prostu nie działają, ponieważ brakuje tam głównego składnika, którym jest suwerenna łaska Boga i wynikające z niej wylanie Ducha Świętego. Boże Słowo nigdy nie wraca puste. Oczywiście, niektórzy są tam zbawiani, jeden tu, drugi tam, ale jeśli mówimy o wielkich żniwach, to tam, gdzie nie ma deszczu, nie będzie i plonów. Ale Eliasz potrafił sprowadzić deszcz, będąc podobnym do nas. Innymi słowy, jeżeli on potrafił sprowadzić deszcz, to i my możemy to uczynić.

Przez wzgląd na naszych ojców i przez wzgląd na swoje Imię

Jestem przekonany, że zanim powróci Jezus, Bóg chce dać zachodnim krajom protestanckim jeszcze jedną szansę na pokutę, przez wzgląd na naszych ojców i na swoje Imię. Nie przez wzgląd na nas, tylko przez wzgląd na swoje Imię. Nie dlatego, że na to zasługujemy, bo na nic nie zasługujemy, ponieważ większość kościołów zachodnich trwa w odstępstwie.

Pan daje szansę przez wzgląd na naszych ojców. Jak czytamy w 11 rozdziale listu do Rzymian - przy końcu świata Bóg chce dać jeszcze jedną szansę Żydom, zanim powróci Jezus. Dlaczego? Dlatego, że gdy Bóg patrzy na Izrael, to nie widzi jedynie grzechu Izraela i jego ciągłego odrzucania Mesjasza.

Gdy Bóg patrzy na Izraela, to nadal widzi uwięzionego Jeremiasza i nadal widzi, jak król Manasses przecina piłą Izajasza, nadal widzi Zachariasza mordowanego w świątyni i nadal widzi Jana Chrzciciela, gdy mu odrąbują głowę. I Bóg mówi: „*Chcę dać temu narodowi jeszcze jedną szansę, przez wzgląd na ich ojców*”.

Dokładnie to samo dzieje się w przypadku Wielkiej Brytanii. Gdy Bóg patrzy na Wielką Brytanię, to nie widzi tylko dzisiejszej Wielkiej Brytanii, jako tak zwanego kraju chrześcijańskiego, w którym w Katedrze Canterbury czczone są hinduistyczne bożki, a biskupi anglikańscy zaprzeczają narodzeniu z dziewicy i zmartwychwstaniu Chrystusa, ale widzi wszystko; przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

W hrabstwie Bedford nadal widzi Johna Bunyana przykutego przez dwanaście lat do ściany celi, który pisze *Wędrowkę Pielgrzyma*. Nadal widzi motłoch podburzony przez anglikańskich duchownych, kamieniujący Johna Wesleya za głoszenie Ewangelii. Nadal widzi Williama Tyndale'a spalonego żywcem na stosie przez Kościół Katolicki za to, że pragnął, abyśmy mogli czytać Biblię w języku angielskim. Nadal widzi Charlesa Spurgeona i angielskich męczenników: Nicholasa Ridleya, Hugh Latimera i Johna Hoopera, i mówi: „*Przez wzgląd na nich i przez wzgląd na Moje Imię chcę dać temu narodowi jeszcze jedną szansę*”.

Tak samo w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, Bóg nadal widzi wielu wiernych chrześcijan, Jonathana Edwardsa, Dwighta Moody'ego czy Henry'ego Ironside'a. Bóg widzi nie tylko to, co wycyzniają dzisiaj kaznodzieje sukcesu, którzy tak naprawdę są heretykami i czcicielami mamony. Dlatego chce dać zachodnim krajom protestanckim jeszcze jedną szansę na pokutę, ale do tego jest potrzebny deszcz, aby ludzie mogli z niej skorzystać.

Przede wszystkim, każdy musi sobie zdać sprawę, że żyjemy w czasie straszliwej suszy. I dopóki ta susza będzie trwała, nie pomogą żadne programy odnowy Kościołów, ani akcje przebudzeniowe, bo do tego jest potrzebny deszcz. Nie ma deszczu, nie ma zbiorów. Nie ma deszczu, nie ma żniw. Eliaz był człowiekiem takim jak my, który potrafił sprowadzić deszcz. Dzisiaj też Bóg szuka takich kobiet i mężczyzn, którzy potrafiliby sprowadzić deszcz.

(1 Królewska 17:1-24) „I rzekł Eliaz z Tiszby w Gileadzie do Achaba: Jako żyje JHWH, Bóg Izraela, przed którego obliczem stoję, że w nadchodzących latach nie będzie rosy ani deszczu, tylko na moje słowo. I doszło go takie słowo JHWH: Odejdź stąd; udaj się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, który wpływa od wschodu do Jordanu. Z niego będziesz pił wodę, a ja nakazałem krukowi, aby cię żywił. Poszedł więc i postąpił według słowa JHWH. I odszedłszy stamtąd, zamieszkał nad potokiem Kerit, który wpływa od wschodu do Jordanu, a kruki przynosiły mu chleb i mięso rano, oraz chleb i mięso wieczorem, a z potoku pił wodę. Lecz po pewnym czasie potok wysechł, bo w całym kraju nie było deszczu. I doszło go słowo JHWH: Wstań i idź do Sarepty w Sydonie, i zamieszkań tam, bo nakazałem pewnej tamtejszej wdowie, aby cię żywiła. I wstał i poszedł do Sarepty, a gdy przeszedł bramę miasta, zbierała tam drwa pewna wdowa. I odezwał się do niej tymi słowy: Przynieś mi nieco wody w naczyniu, abym się napił. A gdy poszła nabrać wody, zawołał jeszcze: Przynieś mi też, proszę, kawałek chleba, a ona mu odpowiedziała: Jako żyje JHWH, twój Bóg, że nie mam chleba, tylko garść mąki w garncu i odrobinę oliwy w dzbanie. Właśnie zbierałam drwa, aby przyrzędzić to dla siebie i mojego syna, a gdy to zjemy, to pomrzemy. A Eliaz rzekł do niej: Nie bój się! Idź i zrób z tego mały placek, jak powiedziałaś i przynieś mi go, a dla siebie i swego syna zrobisz później, bo tak mówi JHWH, Bóg Izraela: Mąka w garncu nie wyczerpie się, a oliwy w dzbanie nie braknie do dnia, w którym JHWH ześle deszcz na ziemię. Poszła więc i postąpiła zgodnie ze słowem Eliasza, i mieli co jeść każdego dnia; ona, on i jej rodzina. I zgodnie ze słowem JHWH, które wypowiedział przez Eliasza, mąka w garncu nie wyczerpała się, a oliwy w dzbanie nie brakło.

Po tych wydarzeniach zachorował syn niewiasty, która była właścicielką tego domu i choroba tak się wzmogła, że przestał oddychać. I rzekła kobieta do Eliasza: Cóż mam z tobą, mężu Boży, przyszedłeś do mnie, by przywieść na pamięć mój grzech i przyprawić o śmierć mego syna? A Eliaz odrzekł: Daj mi swego syna. I wziął go z jej łona, zaniósł na poddasze, gdzie przebywał i położył na swoim łożu. I wołał do JHWH tak: Panie Boże mój! Czy i na wdowę, u której przebywam, sprowadziłeś nieszczęście, pozbawiając życia jej syna? Potem wyciągnął się trzy razy nad dzieckiem i zawołał do JHWH tak: Panie Boże mój, przywróć proszę życie temu dziecku. I wysłuchał JHWH Eliasza, i wróciła dusza dziecka, i ożyło. I wziął Eliaz dziecko, i zniósł je z poddasza, i oddał matce jego mówiąc: Zobacz, twój syn żyje. I rzekła kobieta do Eliasza: Teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i że słowo JHWH jest w twoich ustach.”

(1 Królewska 18:1-2) „Po upływie wielu dni, w trzecim roku, doszło Eliasza słowo JHWH tej treści: Idź, pokaż się Achabowi, bo ześlę deszcz na ziemię. Poszedł więc Eliasz pokazać się Achabowi, a w Samarii panował wtedy wielki głód”.

(1 Królewska 18:17) „Gdy Achab ujrzał Eliasza, rzekł do niego: Czy to ty, sprawco nieszczęść w Izraelu?”

(1 Królewska 18:40-46) „I rzekł Eliasz: Pochwyćcie proroków Baala, aby żaden z nich nie uszedł. I chwycili ich, i Eliasz zaprowadził ich nad potok Kiszon i tam kazał ich zabić. Potem rzekł do Achaba: Wstań, jedź i pij, bo słyszę szum ulewnego deszczu. I wstał Achab, aby jeść i pić, tymczasem Eliasz wszedł na szczyt Karmelu, kucnął na ziemi i trzymając głowę między kolanami, rzekł do swego sługi: Idź wyżej i spójrz w stronę morza. I sługa poszedł wyżej, i spojrzawszy w stronę morza rzekł: Niczego nie widzę. I Eliasz rzekł do niego: Powtórz to siedem razy. I za siódmym dostrzegł maleńką chmurkę unoszącą się nad morzem, wielkości ludzkiej dłoni. Wtedy Eliasz rzekł: Idź i powiedz Achabowi: Zaprzęgaj i jedź, aby nie zaskoczyła cię ulewa. I niebo pokryło się chmurami, i zaczął wiać wiatr, i spadł ulewny deszcz. I wsiadł Achab na rydwan, i pojechał do Jezreel. Eliasza zaś ogarnęła moc Pana i przepasawszy swoje biodra, biegł przed Achabem aż do bramy Jezreel”.

A deszcz padał i padał.

Oto kilka informacji o tle tego wydarzenia

W tej historii, owe 3,5 roku bez deszczu, odpowiada okresowi 3,5 lat, których opis znajdujemy w Księdze Daniela i w Księdze Objawienia, gdy Duch nie będzie wylewany pod koniec czasów.

To jest archetyp tego, co eschatologicznie wydarzy się, gdy powróci duch Eliasza i zacznie działać, jak przepowiedział prorok Malachiasz. To nam mówi, że jeśli Eliasz uchronił ową poganę i jej syna, tak samo Bóg użyje ducha Eliasza w czasach ostatecznych, aby zatroszczyć się o Ciało Chrystusa. Eliasz, Elizeusz i Jan Chrzciciel mieli tego samego ducha. W Księdze Liczb 11:17, Pan powiedział do Mojżesza: „I wezmę nieco z ducha, który jest w tobie i włożę w starszych ludu”.

Gdy pewne wydarzenia dzieją się na tym samym obszarze geograficznym, wtedy jest to zazwyczaj znak, że te wydarzenia są ze sobą w pewien sposób duchowo i teologicznie powiązanie. Służba Eliasza zakończyła się na równinie Jerycho, gdzie Elizeusz otrzymał płaszcz Eliasza, który symbolizował duchowe pełnomocnictwo. W tym samym miejscu odbywała się służba Jana Chrzciciela.

A zdemoralizowana królowa Jezabel, obrazuje kobietę Jezabel z Księgi Objawienia, czyli ducha fałszywej religii, dzięki któremu manipulowała Achabem. To ona zabrała winnicę Nabotowi, której pożądał Achab. W Piśmie Świętym, winnica symbolizuje Izrael, a w szerszym znaczeniu także Kościół Nowego Przymierza. I ta zła kobieta przywłaszcza tę winnicę dla króla. To doprowadza do jej konfliktu z Eliaszem, dlatego przekonała Achaba, aby starał się go zabić.

Dokładnie ten sam obraz przedstawia historii Herodiady (Mt 14:3-12) - zdemoralizowanej kobiety, która nastawiła króla Heroda przeciwko Eliaszowi - Janowi Chrzcicielowi. W Biblii, wszystkie złe kobiety obrazują charakter złej kobiety z Księgi Objawienia, w której po raz kolejny rozgrywa się konflikt Eliasza w dniach końca.

Dlaczego przestał padać deszcz?

Gdy Bóg znajduje jakiegoś człowieka pokroju Eliasza i czyni z niego kogoś, kto potrafi sprowadzić deszcz, wtedy najważniejszą rzeczą jest zrozumienie, co było przyczyną, że deszcz przestał padać. A deszcz przestaje padać z powodu grzechu ludu Bożego. Dlatego Duch Święty nie jest obecnie wylewany na świat zachodnio-protestancki z powodu tego samego grzechu, co za dni Eliasza.

Balwochwalstwo.

Dzisiaj aborcje są tym samym, czym w Starym Testamencie było ofiarowanie dzieci demonom, które widzimy w Izraelu i Judzie. Kapłani Baala nie byli cudzoziemcami, tylko Żydami. Dzisiaj dzieje się dokładnie to samo. W całym zachodnim świecie protestanckim drastycznie wzrasta oddawanie czci pogańskim bóstwom (Islam, New Age i Hinduizm). Wierzący mieszają prawdę z wierzeniami pogan, bo większość zborów ewangelicznych i zielonoświątkowych przesiąkła ideologią New Age, która jest rdzeniem Rzymskiego Kościoła, dlatego zbory zielonoświątkowe robią to samo, co kościoły katolickie.

Materializm.

Kościół jest nastawiony na dobra doczesne, dlatego zletniał i zaczął głosić pokrętne doktryny. Obecnie w zborach jest głoszony kult mamony, odziany w terminologię biblijną. To nie jest biblijna wiara, dlatego przestał padać deszcz.

Główna i największa odpowiedzialność za upadek zachodniej cywilizacji nie spada na społeczeństwo świeckie, lecz na Kościół, bo to grzech ludu Bożego spowodował, że przestał padać deszcz. Mnożące się problemy społeczne – narkomania, aborcje, rozwody, przemoc i zbrodnie – to wszystko świadczy przeciwko Kościołowi. Lud Boży poszedł na tak wielki kompromis, że zaakceptował kapłanów Baala. Tak było za dni Eliasza i to samo dzieje się dzisiaj. W zachodnich krajach nie będzie deszczu, z powodu grzechu ludu Bożego.

Kerit

Oto pierwsza rzecz, którą Bóg powiedział do Eliasza: *„Odejdź stąd, udaj się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, który wpływa do Jordanu od wschodu” (1Krl 17:3)*. Tam miały go karmić kruki.

Kerit znajdował się po drugiej stronie Jordanu. Gdy Bóg powiedział Eliaszowi, żeby opuścił swoją ziemię i udał się nad potok Kerit, wówczas mówił mu, żeby zostawił swoją tożsamość narodową, kulturową i religijną. Na dodatek miał być karmiony przez kruki, które nie są koszerne, tylko nieczyste. Bóg zapewnił Eliaszowi zaopatrzenie metodami, których nigdy się nie spodziewał.

Susza w świecie zachodnim jest dzisiaj tak wielka, że ludzie, którzy mogliby sprowadzić deszcz, będą musieli iść nad potok Kerit. A to oznacza, że czasami trzeba wyjść ze swojej denominacji, która poszła na kompromisy, że czasami trzeba opuścić zbor, który przestał pokutować, bo poszedł na kompromis i wszedł na drogę błędu.

I na pewno trzeba będzie ufać tylko Bogu, że zaspokoi nasze potrzeby w tych miejscach sposobami, jakich nigdy byśmy się nie spodziewali. A nawet przez osoby, które możemy uważać za nieczyste, jak kruki w przypadku Eliasza. Eliasz musiał się zgodzić, że na pierwszym miejscu postawi Boga, a dopiero na drugim swój kraj. A dzisiaj często problem polega na tym, że ludzie nie są posłuszni Słowu Bożemu, bo na pierwszym miejscu stawiają swój kraj, swoją kulturę, swoją tożsamość religijną, swoje denominacje i lojalność względem liderów swoich denominacji. A ludźmi, którzy mogą sprowadzić deszcz są wyłącznie ci, którzy ufają Panu i nie boją się iść nad potok Kerit.

Sarepta

Najciemniej jest zawsze przed wschodem słońca i będzie coraz gorzej, zanim zacznie być lepiej. Potok Kerit w końcu wyschnie. W wersecie 9 widzimy, że Eliasz musi się udać do Sarepty. Słowo Sarepta pochodzi od hebrajskiego bezokolicznika, który oznacza wypalanie lub oczyszczanie przez ogień. Gdy Bóg chce przekształcić kogoś z taką naturą jak nasza, w osobę potrafiącą sprowadzić deszcz, to musi go oczyścić ogniem.

Dlatego niebawem nadejdzie bardzo trudny okres, nie tylko prób i testowania, nie tylko suszy i nie tylko prześladowań, ale wszystkich tych rzeczy naraz. Wtedy dojdiesz do takiego punktu, że ludzie, którym będziesz pragnął pomóc, będą myśleli jak ta wdowa z Sarepty; że ich zdradziłeś.

Ale bez względu na to, jak okropne rzeczy będą się działy i jak straszna nastanie ciemność lub susza, tym którzy są gotowi poddać się oczyszczeniu mogą obiecać dwie rzeczy: Mąka w garncu się nie wyczerpie, a oliwy w dzbanie nie braknie. Zanim cokolwiek się polepszy, najpierw wszystko się pogorszy, ale mąka wciąż będzie w garncu, a olej w bańce. Bez względu, co by się nie działo, osoby namaszczone Duchem Świętym będą mały Słowo od Boga. Będą mieli ziarno i oliwę, podczas gdy inni będą umierali z głodu.

Trzeba zmienić bukłak

„Wtedy kobieta rzekła do Eliasza: Po co tu przyszedłeś mezu Boży? Czy po to, by przypomnieć mój grzech i przypawić mego syna o śmierć?” (1Krl 17:18).

Jej syn umarł. A ona obwiniała Eliasza. Ludzie, którym będziesz starał się pomóc, zaczną cię obwiniać, gdy tylko pojawią się jakiegokolwiek trudności. Będzie się źle działo i to będzie trwało długi czas, a to, co najbardziej kochasz będzie musiało umrzeć, zanim będzie mogło zostać wskrzeszone.

Duża część zachodnich kościołów będzie musiała umrzeć, zanim będzie mogła być wskrzeszona, bo Młodego Wina nie wlewa się do starych bukłaków. To był jeden z głównych błędów ruchu charyzmatycznego, który chciał trzymać Młode Wino w starych bukłakach. Chcąc odnowić Kościół, najpierw trzeba się pozbyć starych bukłaków. Wszystko, co najbardziej kochasz będzie musiało umrzeć, zanim będzie mogło być wskrzeszone.

Sprawcy nieszczęść w Izraelu

„Czy to ty, sprawco nieszczęść w Izraelu?” (1Krl 18:17)

Czy to ty jesteś sprawcą nieszczęść w swoim zborze? Czy to ty jesteś sprawcą nieszczęść w swojej denominacji? Czy to ty jesteś, sprawcą nieszczęść w ewangelicznych zborach? Ty, który występujesz przeciwko ekumenizmowi i dominionizmowi. Ty, który występujesz przeciwko teologii sukcesu i herezji: „Wyznawaj czego pragniesz i domagaj się tego od Boga”. Ty, który sprzeciwiasz się fałszywym znakom i podróbkom cudów. Ty, który występujesz przeciwko przełożonym, którzy przez swoje kłamstwa bogacą się na emerytach. Ty sprawco nieszczęść w Izraelu! Tak mówili do Eliasza i jeżeli chcesz sprowadzić deszcz, to tak będą mówili również do ciebie.

Konflikt

Następnie idą w górę, na Górę Karmel. Tutaj następuje konflikt z Jezabel – z duchem fałszywej religii, z katolicyzmem, z ekumenistami, z masonerią, z islamem, z ekologami, aborcjonistami i ideologami New Age. Niebawem nadejdzie czas konfliktu, a zwycięzcami tego konfliktu będą ci, którzy zostali oczyszczeni w Sarepcie.

To, co dzisiaj nazywamy *Ruchem Charyzmatycznym*, wraz z tym emocjonalnym szaleństwem pełnym górnolotnych bredni, bardziej przypomina kult Baala na Górze Karmel, niż usługiwane Eliasza. Bo dzisiaj większość wierzących jest zarażonych ekumenią, dominionizmem, charyzmatami i różnymi fałszywymi naukami, które łączy nadmiar emocji i fałszywe proroctwa, które nigdy się nie wypełniają. I ludzie w to wierzą, ale gdy wynika konflikt, to widzą, kto jest prawdziwym prorokiem.

Chmura deszczowa

Początek jest zawsze skromny i na początku można odnieść wrażenie, że nic z tego nie będzie. Z kolei w przypadku kapłanów Baala były to krzykliwe widowiska, aroganckie przechwałki, doping, ekscytacja i chaos. Ale Bóg nie działa w taki sposób. Bóg zawsze zaczyna od czegoś bardzo małego, jak owa chmurka wielkości dłoni, wychodząca z morza. Bóg zaczyna od jednej małej chmurki, ale z czasem zaczyna ich być coraz więcej, aż całe niebo jest pokryte chmurami. A gdy przychodzi Duch Boży, to zaczynają uderzać błyskawice i zaczyna padać, i pada, i pada, i pada.

Moja wina ...

Nie ma łatwego sposobu, aby w zachodnim świecie powstrzymać upadek chrześcijaństwa, bo on trwa zbyt długo i zabrnął zbyt daleko. Chrześcijanie zostali sprzedani przez ewangelicznych przywódców zafascynowanych socjotechnicznymi sztuczkami i ludzkimi metodami uzdrawiania zborów, które nie przyniosą żadnego żniwa dusz, bo do tego jest potrzebny deszcz, który przestał padać.

Dlaczego? Częściowo z powodu grzechu społeczeństwa, ale głównie z powodu grzechu Kościoła. I dopóki wierzący nie zmienią myślenia, nie będzie żadnych zmian na świecie.

Dlaczego przestał padać deszcz? Po pierwsze, nie jest to wina tych, którzy produkują filmy porno, kontrolują prostytutkę, handel narkotykami, ruchy aborcyjne i sodomitów. To jest przede wszystkim wina wierzących, którzy znają Ewangelię, mają Ducha Świętego i znają prawdę oraz przesłanie, które mogłoby uczynić wielką różnicę, gdyby zachodnie kościoły nie stały się Laodyceą (Obj 3:14-17). Deszcz nie pada z powodu ich grzechu, ponieważ stali się letni.

Ci, którzy sprowadzają deszcz

Ci, którzy potrafią sprowadzić deszcz, nie boją się pójść nad potok Kerit, bo nie są związani tradycją ani przez denominacje religijne, bo nie wlewają Młodego Wina do starych bukłaków. Robią to, co każe im Bóg i ufają Bogu, że zaopatrzy ich takimi sposobami, jakich się nawet nie spodziewają.

To są ci, którzy chcą być czysti i pójdą nawet do Sarepty, bo zgodzili się uśmiercić wszystko, co kochają, ponieważ wiedzą, że Bóg może to wzbudzić jako czyste. To jest trudne, ale bez względu na to, jak trudne może to być dla ciebie, to zapewniam cię, że takim osobom mąka się nie wyczerpie, a oliwy w dzbanie nie braknie.

Ci, którzy się oczyszczają pójdą do Karmelu i staną przed Jezabel - przed fałszywą religią, przed masonerią, przed sodomitami, przed katolicyzmem, islamem i przed prorokami Baala, którzy głoszą fałszywe nauki i mają czelność nazywać się sługami Ewangelii. A gdy nastanie konflikt, to zwyciężą ci, którzy dzisiaj są nazywani "sprawcami nieszczęść w Izraelu".

Elijah: A Man Who Could Make It Rain